

Ameryka nie obroni azjatyckich sojuszników

22 sierpnia 2019

Naukowcy z uniwersytetu w australijskim Sydney dowodzą, że armia Stanów Zjednoczonych miałaby problem z udzieleniem pomocy swoim sojusznikom w Azji, zaś w ciągu kilku godzin od rozpoczęcia ewentualnego konfliktu instalacje wojskowe Amerykanów i ich aliantów mogłyby zostać łatwo zniszczone. Ma to oczywiście związek z rosnącym potencjałem militarnym Chin.

Australijscy badacze publikując raport dotyczący sytuacji militarnej w Azji zauważają, że w ostatnich latach strategia obronna USA w regionie Indii i Pacyfiku znalazła się w bardzo poważnym kryzysie. Jest to spowodowane przede wszystkim wycofywaniem się Stanów Zjednoczonych w wyścigu zbrojeń z Chińską Republiką Ludową, o czym świadczą choćby słowa dowódców US Navy, którzy zwracają uwagę na posiadanie zaledwie połowy potrzebnych im okręgów wojennych.

Tymczasem Chińczycy cały czas rozwijają swój potencjał militarny, dlatego dysponują dużą liczbą pocisków kierowanych oraz systemami obronnymi pozwalającymi na powstrzymanie kontruderzenia ze strony Amerykanów. Dodatkowo Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza buduje lotniskowce oraz okręty „niszczyciele” dużo większe od tych znajdujących się w dyspozycji USA.

Stany Zjednoczone mają spory kłopot ze zbyt dużym rozdrobnieniem swoich sił, co jest wynikiem ich zaangażowania w konflikty w Afganistanie i na Bliskim Wschodzie. Tymczasem zagrożenie dla amerykańskich sojuszników i samego USA cały czas zwiększa się na Pacyfiku, dlatego badacze z Sydney wzywają azjatyckich aliantów Ameryki do zwiększenia swoich wydatków na obronność. Ponadto konieczne jest stworzenie systemu „odstraszania zbiorowego”, głównie poprzez organizację

większej ilości ćwiczeń wojskowych w tym regionie.

Na podstawie: Independent.co.uk, Dziennik.pl

Źródło: Autonom.pl